



st. szer. Aleksandra Socha – polska szablistka,

Członkini Kadry Narodowej Polskiego Związku Szermierczego, Reprezentantka Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach,

II m. na liście Pucharu Świata 2005,

I m. indywidualnie Puchar Świata 2005 Belgia,

I m. indywidualnie Puchar Świata 2005 Las Vegas,

I m. indywidualnie Mistrzostwa Europy 2004,

III m. indywidualnie Mistrzostwa Świata 2003,

II m drużynowo Mistrzostwa Europy 2006,

III m. indywidualnie Mistrzostwa Polski 2005,

II m. indywidualnie Mistrzostwa Polski 2004,

Wpisany przez GT
środa, 24 listopada 2010 00:00

II m drużynowo Mistrzostwa Europy 2006,

I m drużynowo Mistrzostwa Europy 2008,

Żołnierz 3 Batalionu Zabezpieczenia Dowództwa Wojsk Lądowych



szer. Magdalena Piekarska polska szpadzistka,

mistrzyni Europy, srebrna medalistka mistrzostw świata.

W 2009 roku na Mistrzostwach Europy w Płowdiw zdobyła drużynowo srebrny medal w szpadzie.

Kilka miesięcy później zdobyła srebro w turnieju drużynowym podczas mistrzostw świata w Antalyi.

W następnym sezonie, w Lipsku, podczas mistrzostw Europy została wicemistrzynią Europy w turnieju indywidualnym oraz mistrzynią wraz z drużyną.

Żołnierz 3 Batalionu Zabezpieczenia Dowództwa Wojsk Lądowych

Wpisany przez GT
środa, 24 listopada 2010 00:00

Gazeta Towarzystwa [GT]: Czy jest różnica, gdy reprezentuje się barwy klubu i Wojsko Polskie?

Aleksandra Socha [AS]: To takie „dwa w jednym” bo jako żołnierze nie przestajemy być zawodniczkami klubowymi a jako zawodniczki klubowe nie przestajemy być żołnierzami, w obu przypadkach dajemy z siebie wszystko, na co nas stać. Startując czy to w barwach klubowych czy to w mundurze, mamy za sobą wsparcie zarówno ekipy wojskowej jak i klubu.

Magdalena Piekarska [MP]: Zgadza się, jesteśmy w ten sposób jakby organizacyjnie bogatsze, bo żadna organizacja nam nie przeszkadza a obie wspierają, to jakby dodaje mocy

AS: Jednak jako reprezentacja Wojska Polskiego czujemy się dodatkowo wyróżnione, bo wojsko, jak to pewnie jest w każdym przypadku, wybiera ”rodzynki z ciasta”. Do Grupy Sportowej Wojska Polskiego nie każdy może wejść, nie każdy z kadry Polski, to jest poczucie znalezienia się w pewnej elicie , bo nie każdy reprezentant Polski ma taką możliwość. Startując w zawodach wojskowych mamy także poczucie pewnej doniosłości, reprezentujemy kraj dodatkowo w mundurze, walka w mundurze to taka „bardziej walka”.

MP: To są klimaty przed i po, bo podczas samej walki jednak myślę po prostu o walce i o wygraniu, koncentruję się na szermierce .

GT: Obecnie realizowany jest plan przekształcenia armii poborowej w zawodową. Co o tym sądzicie?

AS: To dobrze, bo do armii pójdą ludzie którzy czują faktyczne powołanie do tego zawodu a nie z przymusu, jak poprzednio. A jak się coś robi z musu to raczej źle.

Wpisany przez GT

środa, 24 listopada 2010 00:00

GT: Czy nie sądzicie , że każdy facet powinien pójść do wojska?

MP: Nie, uważam, że nikogo nie można do tego przymuszać, powinien mieć do tego powołanie, jak do każdego innego zawodu. Nie wyobrażam sobie wykonywania czegoś, do czego nie mam chęci.

AS: Do wojska powinni iść tylko, którzy chcą. Przekładając to na sport, gdyby ktoś zmuszał mnie do uprawiania piłki nożnej zamiast szermierki, to nic dobrego by z tego nie wyszło.

MP: Gdy pójdą tylko ci, co rzeczywiście chcą się zrealizować w ten sposób, wtedy armia będzie profesjonalna, gotowa do wykonywania różnych misji wojskowych.

GT: □ A kobieta w wojsku, to właściwy kierunek czy nieporozumienie?

AS: Statystyka przemawia na rzecz mężczyzn, żołnierzami są głównie mężczyźni. Mamy XXI wiek wszystko się pozmieniało, choćby na naszym przykładzie, kobiety chwyciły za szable, to nie tylko męska domena. Szable, oręż, niby tylko męska sprawa, a jednak kobiety tu są. To oczywiście nie jest wojna. Ale teraz, przy obecnej technologii kobieta może wykonywać ten zawód tak samo jak mężczyzna, mimo że zazwyczaj jest słabsza fizycznie od mężczyzny. Chyba z kobietami w wojsku powinno być podobnie to znaczy do wojska powinny iść kobiety, którym to odpowiada. Wtedy zobaczymy, co statystyka pokaże.

MP: Wiadomo, że mężczyzn jest więcej w wojsku, ale jest też i miejsce dla kobiet, jeśli kobiety chcą być w armii, to proszę bardzo. Oczywiście inna sprawa, gdy są warunki, kiedy kobiety muszą stać się żołnierzami. Przecież kobiety zawsze były w wojsku.

Wpisany przez GT

środa, 24 listopada 2010 00:00

GT: W USA, gdzie w armii służy procentowo dwukrotnie więcej kobiet niż w Polsce, są skargi kobiet, że co trzecia jest gwałcona i w dodatku sprawcy nie są prawie w ogóle karani.

AS: Armia to nie jedyne zbiorowisko ludzi, gdzie to się może przydarzyć. Ubolewamy nad takimi przypadkami, ale nie mogą być one przypisywane tylko armii.

MP: Nie wiem jakie są statystyki w Polsce, nie spotkałam się z takim zagrożeniem w polskiej armii, co nie znaczy, że go nie ma. Ale mam nadzieję, że rycerska tradycja polskiej armii sprawia, że zjawisko to jest u nas marginesowe.



GT: Istnieje pogląd, że seks przed zawodami mężczyznom raczej szkodzi, a kobietom raczej pomaga i ten pogląd przekłada się czasami na problem trenerski, wszyscy poszukują sposobów dozwolonego dopingu.

MP: To chyba nie jest tajemnica, że dla kobiet seks odgrywa trochę inną rolę niż u mężczyzn.

AS: To jest sprawa prywatna i nie lubię się na ten temat wypowiadać

MP: To ciężki temat, nie będę się wypowiadać, nie zamierzam być trenerem, więc zostawię rozważania na ten temat fachowcom

AS: Opinia, że seks jest dobry na wszystko nie powinna być forsowana, to jednak jest indywidualna sprawa.

Wpisany przez GT
środa, 24 listopada 2010 00:00

GT: **Jeżeli nie uprawialiście szermierki, to czym najchętniej byście się zajęły?**

MP: Ja wtedy na całego zajęłabym się prawem. Teraz też to robię ale szermierka absorbuje dużo czasu. Zawsze chciałam iść na studia prawnicze, w podstawówce już mogłam powiedzieć co chce dalej robić-prawo. Nie chciałam być aktorka, piosenkarką, jak koleżanki, ale prawnikiem. Chciałam bronić ludzi, bo uważam to za ważną rzecz. Teraz wiem, że prawo nie jest takim narzędziem sprawiedliwości jak się mi wydawało kiedyś.

AS: Moja mama ukończyła AWF, sport to u mnie tradycja rodzinna. Od dzieciństwa sport był wyznaczoną drogą życiową: sport, to zdrowie, sport, to okno na świat itd. I tak zaczęłam uprawiać szermierkę, trafiłam do reprezentacji, do armii... Ale oprócz tego interesuje mnie lingwistyka, chciałam zawsze wiedzieć co inni mówią... kiedyś się wybierałam na italianistykę, ale w tym czasie były mistrzostwa Europy...

GT: **Sport oprócz umiejętności sportowych wyrabia, kształtuje cechy psychiczne...**

MP: W każdym sporcie jest ta zaleta, nie tylko w szermierce. Dla mnie szermierka umożliwiła mi akceptację siebie, bo kiedyś mój wysoki wzrost był powodem kompleksów, a okazuje się, że może to być i zaleta. To w ogóle wzmacnia psychikę, na rzeczy, na które kiedyś zareagowałabym wybuchem, płaczem czy złością, teraz mogę reagować stosownie do sytuacji

AS: U mnie szermierka wzmocniła cierpliwość, wytrwałość, przekonanie, że każdy wytyczony sensownie cel jest możliwy do osiągnięcia. To się przekładało na życie w ogóle. Szermierka jest tak rozplanowana w ciągu roku, że można dopasować się i z innymi planami, ale trzeba zachować dyscyplinę i jeśli tak będzie znajduje się miejsce na inne sprawy. Sport mi daje wewnętrzną siłę, tak w ogóle.